

KS. KRYGIER JAKUB (1822-1904)

Urodził się 3 grudnia 1822 roku w Posługowie pod Wągrowcem, w zamożnej rodzinie włościańskiej Wojciecha i Rozalii (używał wyłącznie pisowni imienia Jakób). Tam uczęszczał do szkoły elementarnej, a następnie do gimnazjum w Trzemesznie, gdzie zdał egzamin dojrzałości 24 września 1848 roku. Studiował teologię w seminariach duchownych w Poznaniu i Gnieźnie. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1852.

W tymże roku skierowany był na wikariat w dużej parafii Strzelce Wielkie, gdzie tak się wyróżnił, iż po trzech latach otrzymał probostwo w Siemowie. Kościół i parafia siemowska założona ongiś przez benedyktynów objęta była patronatem ich opactwa w Lubiniu. Został tam pierwszym niezakonnym proboszczem po przeorze lubińskim o. Pawle Szulczewskim, który objął tę parafię po kasacie klasztoru lubińskiego przez rząd pruski w 1834 roku. Ks. Krygier był w Siemowie niemal do końca życia, tj. blisko pół wieku. W 1868 roku został prodziekanem, a w 1871 roku dziekanem śremskim, pełniąc tę funkcję do roku 1902. Jako dziekan zastępował proboszczów w parafiach czasowo nieobsadzonych, jak np. w 1872 roku w Dalewie, w 1888 roku w parafiach wieszczyńskiej i domachowskiej, a w 1895 roku także w Lubiniu. W 1897 roku mianowano go kanonikiem honorowym metropolitalnym poznańskim.

W okresie kulturkampfu, jak wszyscy dziekani, podlegał szczególnym prześladowaniom. Jesienią 1874 roku pozbawiono go uprawnień do nadzoru w katolickich szkołach parafialnych. Wytożono mu też proces za tymczasowe pełnienie funkcji kapłańskich w Starym Gostyniu po śmierci tamtejszego proboszcza ks. Władysława Wojciechowskiego. Po uwięzieniu bowiem w lutym 1874 roku arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego władze pruskie nie uznawały nadanych przez niego uprawnień dziekańskich. Za pięć „czynności duchownych” w Starym Gostyniu skazano ks. Krygiera na 25 talarów grzywny z zamianą na 10 dni więzienia, wymierzono mu też karę pieniężną za odmowę wydania ksiąg kościelnych parafii. Na pokrycie tej drugiej kary zajęto mu żrebaka i sprzedano na licytacji przed ratuszem w Gostyniu za 56 talarów.

Wezwany 30 listopada 1874 roku w Gostyniu na przesłuchanie w sprawie tajnego delegata apostolskiego odmówił zeznań. Restrykcja dla dziekanów za pierwszą odmowę zeznań w sprawie delegata wynosiła przeważnie 6 tygodni więzienia. Po odbyciu tej kary został zwolniony, ale 2 tygodnie później ponownie został wezwany – na 6 lutego 1875 roku i po kolejnej odmowie znów uwięziony. Tym razem na 10 tygodni. Zaprotestował wtedy w sądzie w związku z zabranianiem go do więzienia wprost z sali rozpraw, bez dania mu czasu na przygotowanie obrony. Z więzienia był doprowadzany na proces zbiorowy przeciwko księżom za wykonywanie czynności duchownych podczas misji 27-29 września 1874 roku w Domachowie. Skazano go za to na 3 dni więzienia. Odbywszy wspomnianą karę 10 tygodni został znów wtrącony do więzienia gostyńskiego 23 kwietnia 1875 roku na czas nieokreślony, jak mu oświadczone po następnym przesłuchaniu w sprawie delegata. Wówczas to, znękany warunkami więziennymi, poważnie zaniemógł i po 10 dniach na podstawie świadectwa lekarskiego dano mu „urlop” sześciotygodniowy dla poratowania zdrowia. Zapewne odnowił mu się też ciężki reumatyzm, na który chorował już od 10 lat.

Udał się wtedy na kurację do Cieplic. Po powrocie uzyskał od sądu przedłużenie zwolnienia z więzienia na dalsze 6 tygodni, jednakże niebawem otrzymał od władz administracyjnych nakaz opuszczenia Wielkiego Księstwa Poznańskiego w ciągu 3 dni. Po ich upływie 5 lipca 1875 roku przybył komisarz policji i wywiózł go w kierunku Śląska. Nie ustalono gdzie i jak długo przebywał na wygnaniu. W 1878 roku był znowu w Księstwie. W tymże roku, kiedy władze organizowały dzień dziękczynienia za ocalenie od zamachu cesarza Wilhelma I, przybył do Gostynia i zapobiegł odprawieniu tam Mszy dziękczynnej.

Za odprawianie nabożeństw w Starym Gostyniu skazany został 31 grudnia 1879 roku na 30 marek grzywny z zamianą na 6 dni więzienia. W raportach policyjnych był przedstawiany jako agitator wśród nauczycieli i duchowieństwa oraz wróg Niemców. Brał czynny udział w wiecach protestacyjnych, m.in. 6 stycznia 1888 roku przemawiał na wiecu polskim w Gostyniu w obronie języka polskiego w życiu publicznym i w szkołach. W 1891 roku znalazł się wśród Wielkopolan, którzy tworzyli tzw. komitet ogólny, organizujący społeczeństwo polskie do udziału w walnym wiecu na cały zabór pruski, jaki odbył się 21 stycznia w Poznaniu. Wysuwano na nim postulaty w sprawach szkolnych i żądano przywrócenia zakonu jezuitów w Księstwie. Należał także do kilkusetosobowego komitetu ogólnego wiecu polsko-katolickiego, obradującego w Poznaniu w dniach 3-6 czerwca 1894 roku.

Powszechnie znany był jako wzorowy praktyczny rolnik. Nie wydzierżawiał roli plebańskiej, jak to czynili inni proboszczowie, tylko osobiście zajmował się swoim gospodarstwem w Siemowie. Wiedzę i praktykę rolniczą wyniósł z domu, był też otwarty na ówczesne nowinki w hodowli. Szczególnie dużo czasu poświęcał hodowli doborowego inwentarza żywego, a jego sławna stadnina rasowych koni znana była w okolicach Gostynia. Metody gospodarowania stały się przykładem dla miejscowych rolników. Przez blisko 50 lat był dla mieszkańców parafii praktycznym nauczycielem rolnictwa. Pod jego wpływem włościanie w Siemowie zaprowadzili tzw. minoraty (na wzór ziemiańskich majoratów), by zapobiec podziałom i rozdrobnieniu gospodarstw. Nie zakładał kółka rolniczego, uważając je w Siemowie za zbędne, gdyż najlepszą wg niego szkołą było własne gospodarstwo.

W nekrologu napisano, iż był nowożytnym cystersem, osiągając harmonię między obowiązkami duszpasterskimi, które stawiał na pierwszym planie, a swoimi zamiłowaniem rolniczymi. Uosabiał sprzeczne cechy; jego zewnętrzna „szorstkość i opryskliwość mogła odstręczać, ale duszę miał szlachetną, był gościnnie, szczerzy i uczynny”. Udzielał bezprocentowych pożyczek włościanom, a także właścicielom ziemskim, wspierał też uczących się synów mniej zamożnych włościan. W testamentie złożył legat na Towarzystwo Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego. W Siemowie wybudował nowy kościół, konsekrowany w 1889 roku przez biskupa Edwarda Likowskiego. Mimo sędziwego wieku pracował niemal do końca życia. Jeszcze 30 grudnia 1903 roku pisał z Siemowa do władz kościelnych o przedłużeniu mu „aprobaty”. Ostatnie miesiące spędził w Marysinie, gdzie zmarł 22 lipca 1904 roku. Pochowany został w Siemowie.

H. Szatkowski, *Krygier Jakub (1822-1904)*, [w:] *Księża społecznicy w Wielkopolsce. Słownik biograficzny*, t. II (I-O), Gniezno 2007, s. 179-181.